

# Chada x RX, Kiedy jak nie dziś

Nie mogę poddać się bez walki  
Nie mamy nic do stracenia  
Czujesz, że spadasz i zostajesz sam ze sobą  
Podnieś głowę – okoliczności są wyjątkowe

Odstaw wódkę  
Zgaś szluga, wszyscy dawno już poszli  
Ty zostałeś,  
Wciąż za plecami słyszysz dorośnij  
Możliwości masz wiele  
Czas się bracie ogarnąć  
Spojrzeć w lustro i wziąć za siebie odpowiedzialność  
Nic za darmo tu nie ma  
Lecz nie wszystko stracone  
Jak nie dziś, no to kiedy to jest właściwy moment  
Powiedz głośno – to koniec!  
I pożegnaj się z wódką  
Chyba nie chcesz jak tamci na zawsze tutaj utknąć  
Całe życie na ławce, dobrze wiesz, że to chore  
Twój scenariusz, sam w końcu jesteś jego autorem  
Powiedz biorę się za to i porzucam to bagno  
No bo czas na wymówki, to już skończył się dawno  
Trzeba z prawdą się zmierzyć no i wiele poświęcić  
Musisz żyć jakbyś właśnie teraz uniknął śmierci  
Miej w pamięci te słowa  
Zacznij na nowo żyć  
Trzymam kciuki  
Tylko najlepiej zrób to już dziś

Nie mogę poddać się bez walki  
Nie mamy nic do stracenia  
Czujesz, że spadasz i zostajesz sam ze sobą  
Podnieś głowę – okoliczności są wyjątkowe  
Nie mogę poddać się bez walki  
Nie mamy nic do stracenia  
Wystarczy wierzyć, że coś da się zmienić  
To nie łatwe, różna bywa droga

Dłużej tego nie zgrywaj  
Zawsze miej tą nadzieję  
Właśnie dziś wyznaj bracie to, że za nią szalejesz  
Zaoferuj jej szczęście no i wyjaw co czujesz  
Popatrz w oczy i powiedz, że na nie zasługuje  
Przecież wiesz doskonale ile dla ciebie znaczy  
Jak to prześpisz to nigdy sobie już nie wybaczysz  
Kup jej wspaniałe kwiaty, potem zaproś na kawę  
Dziś masz szansę, a jutro może być już po sprawie  
Wierze w to, że dasz radę  
Przecież jesteś już gotów  
Uwierz w siebie i nigdy więcej się już nie wycofuj  
Nie potrzeba ci prochów, ani większej gotówki  
Dobrze wiem, że szalejesz za nią od podstawówki  
Zostaw na moment kumpli, zaraz wrócisz na rejon  
Jeśli warci są czegoś no to to rozumieją  
To się właśnie zaczęło, nie możesz się wycofać  
Nie masz nic do stracenia powiedz jej, że ją kochasz

Nie mogę poddać się bez walki  
Nie mamy nic do stracenia  
Czujesz, że spadasz i zostajesz sam ze sobą  
Podnieś głowę – okoliczności są wyjątkowe  
Nie mogę poddać się bez walki  
Nie mamy nic do stracenia  
Wystarczy wierzyć, że coś da się zmienić

To nie łatwe, różna bywa droga

Warto o tym pamiętać  
Kiedyś brat i przyjaciel  
Dziś już sam nie pamiętasz ile lat nie gadacie  
Kiedyś było inaczej, każdy ziomek to powie  
Że byliście gotowi skoczyć za sobą w ogień  
Nic nie miało znaczenia  
Lecz pojawił się problem  
Sam już nie wiesz, on ciebie czy ty go zawiodłeś  
Poszło o jakieś drobne i skończyło się sporem  
Tak czy siak, obie strony uniosły się honorem  
Nigdy nie zapomniałeś, to ci spędza sen z powiek  
Dziś jest czas by wyciągnąć w końcu rękę na zgodę  
Słuchaj, co teraz powiem  
Wiem, że chciałbyś to zmienić  
I na zawsze zapomnieć, że byliście skłóceni  
Każda chwila się liczy, a więc co się tak grzebiesz  
Może warto zadzwonić, spytać: co tam u ciebie  
Dobrze wiem że tak zrobisz, przestać przed tym się bronić  
Wierzę w to, że usłyszysz: fajnie ziomuś, że dzwonisz.

Nie mogę poddać się bez walki  
Nie mamy nic do stracenia  
Czujesz, że spadasz i zostajesz sam ze sobą  
Podnieś głowę – okoliczności są wyjątkowe  
Nie mogę poddać się bez walki  
Nie mamy nic do stracenia  
Wystarczy wierzyć, że coś da się zmienić  
To nie łatwe, różna bywa droga